

PIOTR SOBOTKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
Instytut Języka Polskiego

## Czy Piłat był zainteresowany tym, *co to jest prawda?*

*Moim Mistrzom, Profesor Jadwidze Puzyninie,  
Profesorowi Andrzejowi Bogusławskiemu*

Słowa klucze: semantyka, partykuła *-ż(e)*, partykuła *a*, *alétheia*, język nieprzedmiotowy, Ewangelia wg św. Jana

W jednym z najważniejszych dla kultury judeochrześcijańskiej tekstów między Jezusem a Piłatem toczy się rozmowa na temat prawdy (J 18, 33–38). Poniżej znajduje się zawierający ten dialog fragment Ewangelii według św. Jana z wydania krytycznego Nestle-Alanda (1997: 309–310) i z kilku przekładów polskich<sup>1</sup>:

---

<sup>1</sup> Na taki właśnie wybór tłumaczeń wpłynęło kryterium związane z upowszechnieniem i oddziaływaniem danego przekładu. Obecnie najbardziej popularnym w Polsce wydaniem Biblii jest tzw. Biblia Tysiąclecia. Do momentu jej wydania katolicy posługiwali się najczęściej Biblią w tłumaczeniu ks. Jakuba Wujka; taką samą rolę jak Biblia Wujka, wśród protestantów pełniła Biblia Gdańska. Te dwa ostatnie przekłady obficie czerpały z tzw. Biblii Brzeskiej i Biblii Nieświeskiej. Na współczesnych zaś tłumaczeniach ciężą translatorskie tradycje przekładów poprzednich, co częściowo można zaobserwować poprzez porównanie różnych wersji zamieszczonego powyżej fragmentu.

Nestle-Aland	Biblia Brzeska	Biblia Nieświeska	Biblia Wujka	Biblia Gdańska	Biblia Tysiąclecia
<p>33 Εἰσηλθὲν οὐ πάλιν εἰς τὸ προιαίριον ὁ Πιλάτος καὶ ἐφώνησεν τὸν Ἰησοῦν καὶ εἶπεν αὐτῷ· Σὺ εἶ βασιλεὺς τῶν Ἰουδαίων</p>	<p>33 A przethoż záfie wízedł Pílat do ratuľa/ y wezwawíly Jezuľa rzekł mu: Tyżeś jeft Krol Żydowľki?</p>	<p>33 Tedy wízedł záfie do ratuľa Pílat/ y wezwał Jezuľa/ y rzekł íemu: Ty íeftés krol żydowľki.</p>	<p>33 Wízedł tedy záfie Pílat do ratuľa/ y wezwał Jefuľa/ y rzekł mu: Tyś íeft król żydowľki?</p>	<p>33 Tedy zafié wízedł Pílat ná ratuľa/ y zawaľat Jezuľa, y rzekł mu: Tyś íeft Krol Żydowľki?</p>	<p>33 Wtedy powtórmie wszedł Pílat do pretorium, a przywoľawszy Jezusa rzekł do Niego: Czy Ty jesteś Królem żydowskim?</p>
<p>34 ἀπεκρίθη Ἰησοῦς, Ἐπὶ σεαυτοῦ σὺ τοῦτο λέγεις ἢ ἄλλοι εἰπὸν σοι περὶ ἐμοῦ</p>	<p>34 Odpowiedział mu Jezus: A łamże to od íiebie mowíł/ czyłíc inzy drudzy o mnie powiedali?</p>	<p>34 Odpowiedział Jezus: Od íiebie ty to mowíł albo inzy tobie powiedzieli o mnie?</p>	<p>34 Odpowiedział Jelus: Sam od íiebie to mowíł/ czyłíc inzy powiedzieli o mnie?</p>	<p>34 Jezus odpowiedział: Czy to mówisz íiebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?</p>	<p>34 Jezus odpowiedział: Czy to mówisz íiebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?</p>
<p>35 ἀπεκρίθη ὁ Πιλάτος, Μῆτι ἐγὼ Ἰουδαίος εἰμι τὸ ἔθνος τὸ σὸν καὶ οἱ ἀρχιερεῖς παρέδωκάν Σε ἐμοί· τί ἐπιτίσεις</p>	<p>35 Odpowiedział Pílat: Azażem ía jeft Żyd? Narod twoy przednieły thwoi Káplani podali mi ície. Cożeś wđzy vczyńił?</p>	<p>35 Odpowiedział Pílat: Cofz czyłi ía Żyd íeftem? Narod twoy y arcyoíarownicy/ wyđáli mi ície/ coś vczyńił?</p>	<p>35 Odpowiedział Pílat: Azażem ía íeft Żyd? Narod twoy/ y Naysłzy kápłani podáli mi ície. Coś vczyńił?</p>	<p>35 Odpowiedział Pílat: Azażem ía Żyd? Narod twój y Przednieły Káplani podáli mi ície. Cożeś wđzy uczynił?</p>	<p>35 Pílat odpart: Czy ía jeftem Żydem? Naród Twój í arcykápłani wyđali mi Ciebie. Coś uczynił?</p>
<p>36 ἀπεκρίθη Ἰησοῦς, Ἡ βασιλεία ἡ ἐμὴ οὐκ ἔστιν ἐκ τοῦ κόσμου τούτου· εἰ ἐκ τοῦ κόσμου τούτου ἦν ἡ βασιλεία ἡ ἐμὴ, οἱ ὑπηρέτῃαι οἱ ἐμοὶ ἠγωνίζοντο</p>	<p>36 Odpowiedział Jezus: Kroleftwo moie nie íestó z tego świata. Jefłíeż by kroleftwo moie z tego świata byľo/ fludzy moi wależyłby żebych nie byľ wyđan</p>	<p>36 Odpowiedział Jezus: Kroleftwo moie nie íeft z świata tego. Jelfłby z świata tego byľo kroleftwo moie/ sluzebnicy by moi biliby íe/ abym nie byľ wyđan żydom/</p>	<p>36 Odpowiedział Jelus: Króleftwo moie nie íeft z tego świata. Gdby króleftwo moie z tego świata byľo/ wđzyby íe bili fludzy moi/ żebych nie byľ wyđan</p>	<p>37 Odpowiedział Jezus: Kroleftwo moie nie jeft z tego świata: Gdby króleftwo moie z tego świata byľo/ wđzydby mié fludzy moji bronili/ abym nie byľ</p>	<p>36 Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany</p>

Nestle-Aland	Biblia Brzeska	Biblia Nieświeska	Biblia Wujka	Biblia Gdańska	Biblia Tysiąclecia
[ἀν], ἵνα μὴ παραδοθῶ τοῖς Ἰουδαίοις· ὧν δὲ ἡ βασιλεία ἢ ἐμὴ οὐκ ἔστιν ἐντεῦθεν.	Żydom. Aleć teraz kroleftwo moje nie ieft ztąd.	ále teras kroleftwo moje nie ieft ftąd.	Żydom. Lecz teraz kroleftwo moje nie ieft stąd.	wydány Żydom. Lecz teraz kroleftwo moje nie jelt z tąd.	Żydom. Teraz zaś kroleftwo moje nie jest stąd.
37 εἶπεν οὖν αὐτῷ ὁ Πιλάτος, Οὐκ οὖν βασιλεὺς εἶ σύ; ἀπεκρίθη ὁ Ἰησοῦς, Σὺ λέγεις ὅτι βασιλεὺς εἶμι. ἐγὼ εἰς τοῦτο γενένημαι καὶ εἰς τοῦτο ἐλήλυθα εἰς τὸν κόσμον, ἵνα μαρτυρήσω τῇ ἀληθείᾳ· πᾶς ὁ ὧν ἐκ τῆς ἀληθείας ἀκούει μου τῆς φωνῆς.	37 Rzekł mu tedy Piłat: A więcś ty ieft Krol? Jezus: Ty mowiłż żemći ia ieft Krol. Jáciem fie ná to národził/ y na tom przyłzedł na świat/ ábych świadecthwo dał prawdzię. Włzelki, ktoryc ieft z prawdy/ flucha głofu mego.	37 Rzekł przeto iemu Piłat: To wdy ty krol iefteś? Odpowiedział Jezus: mowiłż/ że ia krol iefteem. Ia ná to rodziłem fie, y do tego przyłzedłem ná świat/ ábym poświadczał prawdzię. Włzelki będąc sprawdy/ slucha mego głofu.	37 Rzekł mu tedy Piłat: Toś ty ieft król? Odpowiedział Jelus: Ty mówilż/ żem ia ieft królem. Jam fie ná to národził/ y ná tom przyłzedł ná świat/ ábych świadectwo dał prawdzię. Włzelki który ieft z prawdy/ flucha głofu mego.	37 Tedy mu rzekł Piłat: Toś ty przećie ieft Krol; Odpowiedział mu Jezus: Ty powiadałż żem Ja jelt Krolęm. Jam się ná to národził/ y ná tom przyłzedł ná świat/ ábym świadectwo wydał prawdzię. Włzelki który jelt z prawdy/ flucha głofu mego.	37 Piłat zatem powiedział do Niego: A więc jesteś królem? / Odpowiedział Jezus: / Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mego głosu.
38 λέγει αὐτῷ ὁ Πιλάτος, Τί ἐστιν ἀληθεῖα Καὶ τοῦτο εἶπὼν πάλιν ἐξηλήθεν πρὸς τοὺς Ἰουδαίους, καὶ λέγει αὐτοῖς, Ἐγὼ οὐδεμίαν εὐρίσκω ἐν αὐτῷ αἰτίαν.	38 Powiedział mu Piłat: A coż ieft prawda? Y tho rzekłży wyłzedł zálie do Żydów i rzekł do nich: Ja żadney winy do niego nie náyduie.	Mowi mu Piłat: Co ieft prawda? A to rzekłży/ zálie wyłzedł k Żydom/ y mowi im: Ja áni jedney przyćzynny nie náyduie w nim.	38 Rzekł mu Piłat: Co ieft prawda? A rzekłży/ wyłzedł zálie do Żydów/ y rzekł im: Ja żadnéy winy w nim nie náyduię.	38 Rzekł mu Piłat: Coż ieft prawda? A to rzekłży/ wyłzedł zálie do Żydów/ y rzekł im: Ja w nim żadney winy nie náyduię.	38 Rzekł do Niego Piłat: Cóż to jest prawda? To powiedziałszy wyszedł powtómie do Żydów i rzekł do nich: Ja nie náyduję w Nim żadney winy.

Mowa jest tu m.in. o tym, że Jezus jest wprawdzie królem, lecz Jego królestwo nie jest z tego świata. Do królestwa Jezusa należą ci wszyscy, którzy słuchają głosu prawdy, której On jest świadkiem. Najwięcej trudności w interpretacji tej lekcji budzi ostatnie pytanie Piłata – respons na stwierdzenie Jezusa, że się na to narodził i na to przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie. W różnych zaprezentowanych wyżej wersjach translatorskich w uwspółcześnionej piśmowni ma ono następującą postać:

(1a) *A cóż jest prawda?*

(1b) *Co jest prawda?*

(1c) *Cóż jest prawda?*<sup>2</sup>

(1d) *Cóż to jest prawda?*

Pytanie to jest dyskutowane w większości teologicznych komentarzy Ewangelii św. Jana, stanowi ono też przedmiot zainteresowań pewnych dociekań filozoficznych. W niniejszym tekście będzie ono jednak rozważane wyłącznie ze stanowiska lingwistycznego, nie będą mnie interesowały ani filozoficzno-etyczne, ani teologiczne implikacje tak postawionego pytania, choć zgodnie z naczelną zasadą uprawianej przeze mnie metodologii – „*linguistica ancilla philosophiae*”<sup>3</sup> – wnioski wypływające z interpretacji faktów językowych mogą rzutować na interpretacje filozoficzne czy – za pośrednictwem filozofii – teologiczne.

Z dzisiejszego punktu widzenia w przedstawionych wyżej zdaniach tylko (1b), choć chyba niepoprawne, jest neutralne, natomiast na semantykę pytań (1a), (1c) i (1d) w znacznym stopniu wpływa modyfikator emfaticzny *-ż(e)*, nie bez znaczenia jest także w przykładzie (1a) inicjalny operator przyzdaniowy *a*<sup>4</sup>. Te

<sup>2</sup> Konstrukcje (1b) i (1c) nie tylko nie brzmią we współczesnej polszczyźnie, ale i oddalają się od norm poprawnościowych.

<sup>3</sup> Jest to zasada, która przyświeca lingwistyczno-filozoficznej aktywności naukowej Andrzeja Bogusławskiego, stanowiąc m.in. główny temat prowadzonego przez niego od lat seminarium.

<sup>4</sup> Nie postępuję się opozycją nacechowane – nienacechowane ze względu na różne okresy, w których powstały te tłumaczenia. To, co z dzisiejszego punktu widzenia moglibyśmy traktować jako stylistycznie nacechowane, nie musiało takie właśnie być w XVI w., czego – z uwagi na niezwykle delikatną materię omawianych tu zjawisk językowych – nie da się z pełnym przekonaniem ani wykluczyć, ani potwierdzić. W dalszym ciągu tekstu nie będę rozważał znaczenia partykuł *-ż* oraz *a* w różnych okresach rozwoju polszczyzny. Interesuje mnie, a do takiego podejścia uprawnia użycie modyfikatora *-ż* w XX-wiecznym tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia, w jaki sposób pytania z tymi elementami są rozumiane współcześnie i co one wnoszą do semantyki pytań uzupełnienia w ogólności. Nie przeczę, że w XVI w.

drobne na pozór wyrażenia wprowadzają istotne zmiany w planie treści analizowanych zdań i stanowią w moim pojęciu klucz interpretacyjny do odkrycia sensu, jakie one niosą w polskich przekładach. Ich analiza oraz w dalszej części tekstu zestawienie pytań pochodzących z tłumaczenia z pytaniem zawartym w wydaniu krytycznym Ewangelii św. Jana, jak również uważna obserwacja jego greckich kontekstów posłużą do sformułowania roboczych hipotez na temat semantyki omawianego tu fragmentu Biblii tak w tekście greckim, jak w polskich przekładach. Będzie mnie w szczególności interesowało to, jaki charakter ma pytanie Piłata (czy zostało ono zadane, czy tylko postawione, czy jest pytaniem uzupełnienia, czy pytaniem retorycznym, a może wreszcie – od strony jego warstwy pragmatycznej – ujętą w formę pytania wypowiedzią reprezentującą inny akt mowy) oraz jaki status ma w tym pytaniu rzeczownik *prawda* – ἀλήθεια (czy należy on do języka przedmiotowego, czy nieprzedmiotowego).

Pierwszą niełatwą kwestią, na którą powinno się udzielić odpowiedzi, jest status lingwistyczny kształtu *cóż* w zdaniach (1a), (1c), (1d). Może bowiem okazać się problematyczne, czy mamy tu do czynienia ze zleksykalizowanym modyfikatorem deklaratywności *cóż* (por. Grochowski 1986: 50–51), czy z konstrukcją jednostek leksykalnych powstałą poprzez dodanie do zaimka pytajnego *co* modyfikującego go operatora *-z(e)*. Inicjalna pozycja kształtu *cóż* wpisana w formę pytania (na razie nie chcę przesądzać, czy istotnie mamy tu do czynienia z rzeczywistym pytaniem<sup>5</sup>) i brak pauzy poprzedzonej wyraźną antykadencją<sup>6</sup> zdają się przesądzać, że chodzi w tych zdaniach jednak o konstrukcję dwóch jednostek języka – zaimka i modyfikatora emfaticznego przez tradycję zaliczanego do klasy partykuł. Gdybyśmy bowiem np. w zdaniu (1d) mieli do czynienia z takim modyfikatorem deklaratywności, o którym pisze Grochowski, obligatoryjnie prawostronnie otwierającym w tej pozycji miejsce dla pauzy, to możliwe byłoby uzupełnienie pytania o zaimek:

---

obie partykuły mogły nieść ze sobą inne porcje sensu niż współcześnie, ale jeśli tak nawet jest, to niczym nie uzasadnione byłoby według mnie niemodernizowanie takiej struktury we współczesnych tłumaczeniach tylko ze względu na tradycję. Pytanie *Cóż to jest prawda?* lub w innej wersji *A cóż to jest prawda?* na trwałe weszło do kultury, wykraczając nawet poza właściwy mu kontekst. Jest ono reaktualizowane w różnych naszych komunikatach, co wpływa także na jego interpretację w omawianym fragmencie biblijnym, por. np. *Cóż to jest prawda? Rzecz względna w PO* [tj. Platformie Obywatelskiej] (tytuł wyjęty z pewnego blogu).

<sup>5</sup> To znaczy takim, z którym jest sprzężony pewien zbiór odpowiedzi.

<sup>6</sup> Na temat znaczenia takiej pauzy por. np. Bogusławski 1991, 1999.

(2) *Cóż ∪ col cóż to jest prawda?*

Taka operacja jest jednak niewykonalna, gdy inicjalną pozycję zdania – jak w omawianym przypadku – zajmuje zaimek (wzmocniony bądź nie operatorem emfatycznym):

(3) *\*Cóż col cóż to jest prawda?*,

gdyż prowadzi to do dewiacji, wynikającej z niczym nieuzasadnionej redundancji.

Andrzej Bogusławski (1992: 87) traktuje przypytajnikowe *-ż(e)* jako specyficzny i bardzo oryginalny polski element fleksyjny, „which join (with their very special meaning) only the homogeneous class of questioners”. Zdaniem Bogusławskiego wpisane jest w ten operator znaczenie ‘nie mam pojęcia [kto, gdzie itd.]’, natomiast ironia, lekceważenie należą do dziedziny pragmatyki tego wyrażenia: „its sense may very roughly be rendered with something like ‘I would like to know\_ [...]; if there is something/somebody corresponding to\_ [...], something which I cannot figure out’” (Bogusławski 1992: 154).

Z reguły przyjmuje się, że operator emfatyczny *-ż(e)* „wzmacnia znaczenie”, choć – jak zauważyła Jadwiga Wajszczyk (2005: 92) – wzmocnienie dotyczy przede wszystkim znaczenia określonej formy, a dopiero pośrednio – samego leksemu. J. Wajszczyk (2005: 93) wskazuje, że dołączany on bywa do różnych części mowy, w przypadku, gdy pojawia się przy zaimkach pytajnych

tonuje wówczas siłę pytania [...]. Całkowicie jej nie likwidując, wprowadza także (jak przy *czy*) w ramach dialogu z odbiorcą ów element odwołania się jako do rzeczy oczywistej do tego, [że] to, o czym mowa, jest już wiadome, a więc element uprzedzenia, że można tego, o co pyta pytajnik, nie mówić, bo to już wiadomo, bo odpowiedź łatwo przewidzieć.

W obu intuicjach Wajszczyk jest sporo racji. Rzeczywiście, w skrajnym przypadku, przy silnym oddziaływaniu omawianego operatora, wspomaganym osłabionym konturem intonacyjnym pytania, zdanie takie przeradza się w pytanie retoryczne<sup>7</sup>, a nawet z treściowego i intencjonalnego punktu widze-

<sup>7</sup> Ta właściwość *-ż(e)* może stanowić kontrargument w dyskusji o jego statusie jako wykładnika ekspresywności – pytaniom retorycznym nie musi towarzyszyć intonacja ekspresywna, jest ona ich elementem fakultatywnym. Ekspresywność w pytaniach retorycznych wiąże się w pierwszym rzędzie z wpisanym w nie tematycznym komponentem epistemicznym.

nia – co w prezentowanym tu ujęciu przynależy już do dziedziny pragmatyki – przestaje być pytaniem, stając się aktem mowy, wyrażającym zniecierpliwienie, pogardę, lekceważenie i tym podobne stany<sup>8</sup>. Ta właściwość – choć jest w odniesieniu do semantyki omawianej partykuły refleksem wtórnym – rodzi kolejny problem, z którym należy zmierzyć się już na samym początku analiz. Chodzi mianowicie o kwestię uznania bądź nie określonego zdania rozpoczynającego się zaimkiem pytajnym, a kończącego się pytajnikiem za zdanie o rzeczywistym interrogatywnym charakterze. Zwykle przyjmuje się, że elementem rozstrzygającym w takim przypadku, lecz – trzeba to od razu zaznaczyć – bez szerokiego kontekstu niezbyt uchwytym semantycznie, jest intencja oraz wiedza bądź niewiedza na dany temat stawiającego pytanie. Za nierzeczywiste pytania uznaje się m.in. pytania deliberatywne, retoryczne, zagadki. Nie wdając się w szczegóły tej bardzo skomplikowanej i szeroko omawianej w literaturze przedmiotu problematyki, będę wystrzegał się formułowania wniosków na temat epistemicznego, przesadzającego wiedzę na dany temat, zaangażowania nadawcy, które w moim przekonaniu zmuszałoby niejednokrotnie do sięgania po aparat właściwy pragmatyce lingwistycznej, by następnie wnioski sformułowane na podstawie narzędzi pragmalingwistycznych ekstrapolować na obszar semantyki. Każde z pytań, nawet te, które nie wymagają odpowiedzi, będę traktował jednolicie jako takie, których *dictum* tematyczne stanowi chęć nadawcy bycia skonfrontowanym z pewnymi prawdziwymi zdaniami (por. Bogusławski 1979). Takie rozwiązanie nie pomija jednak kwestii świadomości

---

<sup>8</sup> W takim przypadku z reguły powierzchniowym wskaźnikiem zmiany konturu intonacyjnego jest znak zapytania wraz z wykrzyknikiem na końcu frazy. Poetyckim wyrazem tego typu jest wypowiedź *cóż... tam... człowiek?!* pochodząca z poematu Cypriana Norwida *Rzecz o wolności słowa* (Pieśń I, cyt. za: C. Norwid, 1971, *Pisma wszystkie*, wstępem i uwagami opatrzył J. W. Gomulicki, t. 3, Warszawa: PIW, s. 564):

„Nie inaczej z człowiekiem: gdy nań kto poziera,  
 Jak on jest, i purpurę mu królewską zdziera,  
 Oglądając go lichym od stopy do powiek,  
 Jak pyłu garść rwanego wiatrem...

...cóż... tam... człowiek?!

Ale pył ów, odniesion harmonii stworzenia,  
 Kiedy atomem swoim w gwiazdę się zamienia,  
 I wielka rzecz stąd rośnie: co godzina, co wiek,  
 Co Era – to mówimy wtedy:

...oto Człowiek!”



epistemicznej czy potrzeb epistemicznych zadającego pytanie, o czym jeszcze będzie mowa niżej<sup>9</sup>.

Semantyczne cechy interpretowanych zdań (1a), (1c), (1d) zależą od intonacji wypowiedzi, miejsca oraz siły przyłożenia akcentu zdaniowego, a przede wszystkim wiążą się z kontekstem. Wydaje się bowiem niemożliwe użycie zaimka pytajnego z operatorem *-ż(e)* w absolutnie inicjalnej pozycji<sup>10</sup> w takich pytaniach, które miałyby być pytaniami uzupełnienia<sup>11</sup>:

(4) #*Kto jest autorem „Dziadów”?* vs. \*#*Któż jest autorem „Dziadów”?*

Tak skonstruowany test jest poprawny tylko w przypadku, gdy chodzi o *Dziady* napisane przez Adama Mickiewicza, a samo pytanie zostało wypowiedziane serio jako pytanie uzupełnienia i np. przez nauczyciela inicjującego lekcję poświęconą temu właśnie dziełu. Natomiast sytuacja, w której nauczyciel pyta już nie o autora *Dziadów*, lecz o sąd czy inną postawę epistemiczną pytanego w tej właśnie mierze, stwarza możliwość użycia operatora *-ż(e)*; nie jest to jednak pytanie w absolutnie inicjalnej pozycji:

(4a) *Kowalski, któż [twoim zdaniem] jest autorem „Dziadów”?*

Użycie zaimka pytajnego zarówno z partykułą *-ż(e)*, jak i bez niej, jeżeli wcześniej nie został wyodrębniony temat wypowiedzi i wskazany w niej za pomocą jego językowego wykładnika, nawet w zdaniach o nieinterrogatywnej intencji (por. przyp. 8 i analizy poniżej), wydaje się jeśli nie niemożliwe, to przynajmniej bardzo niezręczne:

(5) #*Któż to napisał?* vs. \*#*Któż napisał?*

<sup>9</sup> Wyrażenia z kształtem *kto, co* (być może o statusie homografów), w których niekontrastywny akcent zdaniowy nie pada na zaimek pytajny, lecz na inny element wypowiedzi (por. *Kto pyta, nie błądzi*), nie będą przeze mnie traktowane jako pytania.

<sup>10</sup> Taką pozycję będę oznaczać symbolem #. Zdanie nim poprzedzone nie jest osadzone w żadnym wcześniejszym kontekście i/lub konsytuacji.

<sup>11</sup> W analizach będę się posługiwał głównie testami z wyrażeniami *kto, któż*. Czynię tak ze względu na ich większą niż w przypadku *co, cóż* wyrazistość i określoność semantyczną (por. analogiczne zaimki: *Ktoś mnie ugryzł* vs. *Coś mnie ugryzło*) oraz ograniczoną dystrybucję, co ułatwia formułowanie wniosków, które następnie zostaną ekstrapolowane na wyrażenia *co, cóż*.



Przy czym w przypadku partykuły *-ż(e)* temat ten może mieć znacznie szerszy zasięg<sup>12</sup> niż wskazany przez *datum quaestionis*. Między innymi to ta jej cecha decyduje o tym, że może ona być wykładnikiem transformacji pytania uzupełnienia w swoisty formalno-pytajny, lecz w istocie niepozostający w związku z postawionym pytaniem, komentarz epistemiczny na jakiś inny, nawet nie ujawniony temat, por.:

- (6) – *To Janek przyjechał.*  
– *Któż to przyjechał?* vs. – *\*Kto to przyjechał?*<sup>13</sup>

W przykładzie (6) możliwy jest respons o strukturze pytania (a może już *quasi*-pytania)<sup>14</sup> tylko dlatego, że zdanie *Któż to przyjechał?* wcale nie dotyczy wyłącznie przyjazdu Janka, ale na przykład również tego, że jest to zdarzenie zaskakujące czy nieoczekiwane prawdopodobnie ze względu na jakieś cechy Janka znane nadawcy. Nie pyta się nim jedynie o osobę, która przyjechała, lecz raczej dystansuje się względem jej przyjazdu bądź po prostu komentuje się ten przyjazd. Taką reakcją umożliwiają nieco osłabiony kontur intonacyjny pytania i przeniesienie głównej siły akcentu niekontrastywnego z zaimka na partykułę, co jest przyczyną poważnych zmian w strukturze tematyczno-rematycznej takiej wypowiedzi. Przypadki tego typu bliskie są zdaniom odnotowanym w przypisie 13. i jako takie oddalają się od wyznaczonej przez *dictum* 'chęci bycia skonfrontowanym z prawdziwymi zdaniami o\_' pytań. Nie da się – jeżeli chcemy zachować pytajny charakter zaimka – zrealizować analizowanych zdań (1a)–(1d) inaczej jak tylko z uniesieniem intonacyjnym na ów zaimek, ewentualnie z pobocznym akcentem na partykułę emfaticzną, jak w przykładzie (6), gdzie za pomocą *-ż(e)* manifestowana jest postawa mówiącego względem takiego stanu rzeczy, na który wskazuje zaimek w połączeniu z jakąś wiedzą nadawcy, która jednak nie ma w zdaniu poza samą partykułą innych wykładników. W przypadku więc pytań uzupełnienia modyfikator *-ż(e)* nie wzmacnia lub nie osłabia (obie możliwości należy brać pod uwagę) jedynie formy pytajnej zaimka,

<sup>12</sup> Nie zaś zakres.

<sup>13</sup> W obu przypadkach możliwa byłaby realizacja: *Któż/Kto to PRZYJECHAŁ?!* z akcentem na *przyjechał*, co jednak dotyczyłoby zupełnie innej struktury tematyczno-rematycznej, niż omawiana w tym przykładzie. Będzie ona przedmiotem dyskusji niżej, kiedy pytanie Piłata będzie rozważane jako wyraz lekceważenia.

<sup>14</sup> Rzecz jasna nie chodzi tu o przypadki, w których pytanie jest reakcją na niedosłyszanie poprzedzającej je konstatacji. W takich sytuacjach zresztą zbędny byłby tematyzator *to*, por. *Kto przyjechał?*

jest on również śladem pewnej niewynikającej wprost z kontekstu (nie)wiedzy i postawy epistemicznej nadawcy w toczącym się dialogu. Jego podstawową funkcją semantyczną jest doprecyzowywanie, jakiego typu zdań w charakterze odpowiedzi oczekuje nadawca – wraz z zaimkami i *datō quaestionis* tworzą deskrypcję, względem której powinny być równoważne odpowiedzi uznawane przez uczestników dialogu za koherentne:

- (7) – *To Janek przyjechał.*  
 – *Któż to przyjechał?*  
 – *\*Janek °. vs. – Janek, tak, mógł nie przyjeżdżać.,*

a czasem – jak w pytaniach retorycznych – zastępują każdy z możliwych zbiorów odpowiedzi. Ta właściwość operatora *-ż(e)* przy zaimku pytajnym czyni z niego jednostkę elektywną – nadawca, przyłączając go do rematu pytania, albo wyznacza pewien zbiór zdań, albo sugeruje istnienie pewnego możliwego zbioru zdań prawdziwych, z którymi chce być skonfrontowany, zawęży niejako możliwości interpretacyjne *datī quaestionis*, nie osłabiając oczywiście napięcia między pytaniem a odpowiedzią. Innymi słowy, partykuła *-ż(e)* jest w takich użyciach szczątkowym czy załączkowym kwantyfikatorem ogólnym, wyznaczającym pewien zbiór obiektów. W dziecięcym pokoju są dwaj i tylko dwaj chłopcy, wchodzi do niego matka:

- (8) – *Kto tu tak nabałaganil? Janek czy Piotruś?*  
 – *Marsjanie.*  
 (9) – *(Janku, Piotrusiu) Któż tu tak nabałaganil? ?Janek czy Piotruś?*  
 – *Marsjanie.*

Dopowiedzenie *Janek czy Piotruś?* w przykładzie (9) wydaje się redundantne w stosunku do pierwszej części pytania, która dzięki użyciu operatora *-ż(e)* niejako sugeruje już, że możliwe i oczekiwane (jeśli istotnie oczekiwane) odpowiedzi będą dotyczyć zbioru 'kto z was/z możliwych, suponowanych elementów zbioru'. Odpowiedź *Marsjanie.*, przy założeniu, że *została ona udzielona serio* (to rzeczywiście byli Marsjanie!), w przykładzie (8) świadczy o większej niż w (9) otwartości zbioru wyznaczanego operatorem pytajnym *kto*, być może taki zbiór jest nawet niczym nieograniczony, natomiast w (9), o ile zbiór został wyznaczony mniej lub bardziej fortunnym *Janek czy Piotruś?*, reakcja na pytanie przemawia za zinterpretowaniem go w kategorii pomyłki matki: nie powinnaś sądzić, że to my, skoro zrobili to Marsjanie. Zaprezentowana argumentacja prze-

mawia za tym, że operator emfaticzny współodpowiada wraz z zaimkiem pytajnym za *dicta* tematyczne dołączane do zdań-tematów, presuponując wraz z nimi ich prawdziwość i wzbogacając je o dodatkowy element epistemiczny związany z prawdopodobnymi i w pewien sposób zakładanymi realizacjami stanu rzeczy sygnalizowanego przez *datum quaestionis*<sup>15</sup>.

Zdanie (4a) ujawnia jeszcze jedną bardzo ważną cechę, związaną z użyciem operatora *-ż(e)*, która jest komplementarna z omówioną powyżej jego funkcją referencjalną czy *quasi*-referencjalną. Podczas gdy pytanie *Kto zabił Kennedy'ego?* może mieć bliżej nieokreślonego odbiorcę, może być zadane w próżnię, to pytanie *Któż zabił Kennedy'ego?*, nawet wypowiedziane w trybie *soliloquium*, musi być skierowane do konkretnego i wyznaczonego odbiorcy (ostatecznie jest nim sam nadawca). Zaimek pytajny wraz z dołączonym do niego operatorem *-ż(e)* w zdaniu (9) poprzedza zatem konieczne przy tym operatorze wyznaczenie odbiorcy, co zostało zawarte w informacji nawiasowej, i dlatego zapewne dopowiedzenie umieszczone jako następnik jest niezręczne, tę niezręczność wspiera oparta na pewnych przesłankach o charakterze dedukcyjnym wiedza matki, że nikogo poza Jankiem i Piotrusiem w pokoju być nie mogło.

Omówione do tej pory przykłady świadczą o tym, że modyfikator *-ż(e)* wpływa w znacznym stopniu na semantykę pytań: domaga się osadzenia pytania w kontekście; zmienia albo tylko modyfikuje kontur intonacyjny – w użyciach z nim, ze względu na to, że stanowi element tematyczny dołączony do tematu pytania, dochodzi do zwolnienia tempa wypowiedzi i przesunięcia wzniesienia tonu od zaimka ku prawej stronie pytania; osłabia, jednak nie niwelując go zupełnie, przesądzenie o prawdziwości *datī quaestionis*, co powoduje, że przy odpowiedniej intonacji może być blokowana pozycja odpowiedzi na zadane z jego użyciem pytanie:

- (10) – *Któż tu tak nabałaganil?!*  
–  $\emptyset$ ;

dzieje się tak dlatego, że do *datī quaestionis* dołączane są różne *dicta* tematyczne dotyczące stosunku i wiedzy nadawcy do prawdziwości tego *datī quaestionis*; nadawca nie jest wprawdzie całkowicie przekonany do kwestii prawdziwości czy nieprawdziwości *datī quaestionis*, lecz ma wybór, dysponuje alternatywą, której elementy zamykają zbiór możliwych odpowiedzi na postawione pytanie.

<sup>15</sup> Nie mam tu na myśli sytuacji, w której nadawca żąda czy oczekuje takiej a takiej odpowiedzi. Ta kwestia jest drugorzędna dla charakteru pytań (por. Lyons 1989: 351 nn.)

Wracając do sygnalizowanej już m.in. w przypisie 13. kwestii użycia zaimków pytajnych (a właściwie chyba głównie zaimka *co*) w zdaniach, które – wprawdzie ze względu na swój kształt przypominają pytania – tracą od strony funkcjonalnej charakter pytań, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na dwa aspekty takich konstrukcji: ich budowę i związane z nią ograniczenia oraz ich kontur intonacyjny. Kryterium rozstrzygającym o niepytajnym charakterze takiej struktury jest przeniesienie akcentu zdaniowego z zaimka na inny element zdania, zwykle tożsamy z wyrażeniem stanowiącym centralną część *dati quæstionis* w homonimicznych zdaniach pytajnych, por.:

(11) *Cóż CZŁOWIEK?* vs. *³Cóż człowiek?*

Z obserwacji przykładu (11) można wysnuć dwa wnioski: po pierwsze od strony pragmatyki wypowiedzi „przeniesienie” akcentu zdaniowego, o którym tu mowa, wpływa na wymowę emocjonalną takiej struktury, z reguły za jej pomocą wyrażamy nasz lekceważący stosunek do obiektu pozostającego pod akcentem; po drugie – nie każde zdanie rozpoczynające się zaimkiem pytajnym z dołączoną do niego partykułą *-z(e)*, w którym niekontrastywny akcent pada nie na zaimek, można bez przeszkód przekształcić w pytanie, co sygnalizuje znak zapytania przed drugą frazą układu (11). Byłaby ona do zaakceptowania, gdyby użyty w niej rzeczownik *człowiek* stanowił element innego poziomu wyrażania niż zaimek (por. *Cóż ‘człowiek’?*). W przeciwnym przypadku sprawia ona wrażenie co najmniej eliptycznej, ale trudno wskazać, jakiego składnika miałyby w niej brakować, aby zachować pytajny i przedmiotowy charakter zdania. Brak ten nie wprowadza zresztą nadwyżki wartości, lecz jest źródłem poważnych semantycznych zakłóceń.

Transformacja w odwrotnym kierunku (od pytania do zdania wyrażającego lekceważenie) również nie zawsze jest możliwa. Orzeczenie zdania – aby można było dokonać takiej transformacji – musi być imienne, a co więcej – łącznik tego orzeczenia powinien koniecznie być wyrażony czasownikiem posiłkowym *być* w czasie teraźniejszym, a orzecznik być elementem języka nieprzedmiotowego:

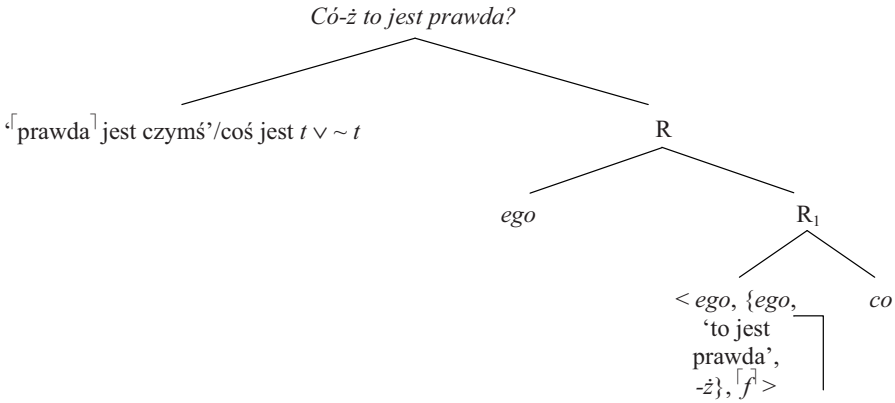
(12) *Cóż to jest ‘człowiek’?* → *Cóż to jest CZŁOWIEK.*

Wprawdzie możliwe są wypowiedzi typu:

(13) *Cóż był/ będzie CZŁOWIEK.,*

ale nie są one derywowane od odpowiadających mu formalnie pytań: *‘Cóż był/ będzie człowiek?’*. Jak widać, obie struktury – definicyjna i nie-pytajna, wyrażająca lekceważenie, wzajemnie nachodzą na siebie i się warunkują. Dzieje się tak dlatego, że w układach z akcentem na orzecznik w istocie mówimy o subiektywnym znaczeniu obiektu wyrażanego przez ten orzecznik, stąd odcień lekceważenia dałoby się ująć w formułę kontrydiktoryczną wzbogaconą o pewne dodatkowe cechy semantyczne do formuły stanowiącej element rematyczny operatora *-ż(e)*: ‘nawet nie chciałbym wiedzieć’.

Tematy zdań, które stanowią punkt wyjścia moich analiz ((1a) – (1d)), ujęte są w kwantyfikację egzystencjalną. Mogą mieć chyba dwie interpretacje: albo /1/ zbliżają się one do pytań retorycznych lub w ogóle nie-pytań, albo – ze względu na użyty w nich funktor *jest* oraz łatwość transformacji w zdanie wyrażające lekceważący stosunek do prawdy – /2/ są pytaniami uzupełnienia, których obiekt nie należy do języka przedmiotowego. Większość analiz fragmentu Janowego zmierza ku temu pierwszemu rozwiązaniu, wspiera je fakt, że Piłat nie czekał na odpowiedź Jezusa, i chyba tylko to jedynie. Przy drugim rozwiązaniu prawdziwa odpowiedź na pytanie *Co to jest prawda?* będzie miała postać jakiejś wartości struktury definicyjnej: *Prawda to\_*. Ta struktura definicyjna wyznaczana byłaby przez fragment zdania w sensie logicznym, spójkę *jest*, nieprzedmiotowy charakter rzeczownika *prawda* (wyraźniej niż w języku polskim jest to dostrzegalne w języku greckim, o czym niżej; w polszczyźnie jedynym tropem takiej interpretacji mogłaby być ewentualnie mianownikowa postać tego rzeczownika), miejsce przyłożenia głównego niekontrastywnego akcentu na zaimku oraz – w efekcie tych ostatnich – przez zaimek pytajny, wskazujący na *definiens*, którym odpowiedź ma być uzupełniona. Przy takim rozumieniu tego pytania użycie modyfikatora *-ż(e)* wprawdzie nie jest zupełnie niemożliwe, lecz nie jest także całkowicie fortunne. Ponieważ – jak to zostało powiedziane wyżej – ma on charakter elektywny i jako taki implikuje pewien stosunek epistemiczny nadawcy związany z treścią objętą *datum quaestionis*. Przy osłabionym konturze intonacyjnym pytania wręcz przestaje ono być pytaniem uzupełnienia. Strukturę Piłatowego pytania przy przyjęciu założeń logiki dwuwartościowej można przedstawić na wykresie:



*s* chce być skonfrontowany z prawdziwymi zdaniami o *[prawdzie]*, o której można powiedzieć *n* zdań

Natomiast reprezentacja semantyczna operatora *-ż(e)* przy takim układzie hierarchicznym, zgodnie z powyższymi analizami, przedstawiałaby się następująco:

*wh-Q-ż(DQ)*

[T]  $\{wh-Q(DQ), s, a\}$

[DT] takie, że *s* o  $\lceil wh-Q(DQ) \rceil$  takim, że

(i)  $s(wh-Q(DQ)) \rightarrow a$

(ii)  $Ks(wh-Q(DQ), a)$

[R] mówi: *nie wiem*  $[wh-Q: \langle Vs\{S_1, \dots, S_n(a \vee \sim a) \wedge (S_1, \dots, S_n \equiv DQ_T)\} \rangle]$  i  $Vs\{S_1, \dots, S_n(a \vee \sim a) \wedge (S_1, \dots, S_n \equiv DQ_T)\}$  i

jest gotów powiedzieć na podstawie  $\lceil p_{DQ} \rceil \rightarrow DQ$

$S_p'$  takie, że

$S_p' \subsetneq S_p \{S_p, S_{p'}, \dots, S_{p-n}\}$ , gdzie

$S_p \vee S_{p'} \vee \dots \vee S_{p-n} \equiv DQ_T$

DQ – *datum questionis*:  $\exists x: p_{DQ}(x)$

K – funktor wiedzy *s* opartej na pewnych przesłankach nie wskazanych koniecznie w zdaniu

- [...] – element rozważany w *supositio simplex*  
*s* – mówiący  
*a* – ktoś, do kogo skierowane jest pytanie o strukturze *wh-Q-ż(DQ)*, obiekt wyznaczony  
*V* – symbol relacji chęci: *chciałbym wiedzieć*  
*S* – zdanie  
*DQ<sub>T</sub>* – prawdziwe zdanie ze zmienną określoną wstawioną na miejsce zaimka pytajnego (*wh-Q*)  
*p<sub>DQ</sub>* – część reumatyczna *datum questionis*

Z kolei w przykładzie (1a) zdanie z partykulą *-ż(e)* zostało „wzmocnione” operatorem *a*, który podobnie jak *-ż(e)* jest jednostką synsyntagmatyczną; jak spójnik nie odmienia się; nie funkcjonuje samodzielnie jako wypowiedzenie; ma w omawianym przykładzie niezmienną inicjalną pozycję linearną:

(14) *A kto to zrobił? ≠ Kto to zrobił, a? vs. \*Kto a to zrobił.*,

która jednak nie ma charakteru absolutnego, wymaga wcześniejszego kontekstu z koniecznością wyodrębnionym w nim obiektem, który stanie się tematem pytania rozpoczynającego się od *a*:

(15) *A co to jest prawda?*,

i otwiera jedną, obligatoryjnie wypełnioną prawostronną pozycję składniową dla zdania z zaimkiem pytajnym. Te ostatnie własności zbliżają operator przyzadaniowy *a* do spójnika, przyłączającego dodatkowe informacje, nawiązujące do poprzednich albo takiego, który wyraża relację wzajemnego wykluczania się. Obie interpretacje są w tym przypadku jednakowo możliwe, i przesądzenie na korzyść którejś z nich na poziomie tłumaczenia miałyby charakter całkowicie arbitralny:

(16) – *Daję świadectwo prawdzie.*  
 – *A co to jest prawda?*

Może więc m.in. być zapowiednikiem repliki w dialogu, wprowadzać nawiązanie do jakiegoś kontekstu, prośbę o uszczegółowienie bądź wyjaśnienie jakiegoś faktu czy stanu rzeczy albo być wykładnikiem niezgody, przeciwstawienia jednych racji innym. Inicjalne *a*, o którym tu mowa, ze względu na to, że nie blokuje możliwości wystąpienia obok niego operatora pytajnego, jest usuwalne.



Wraz z modyfikatorem *-ż(e)* osłabia kontur intonacyjny pytania, przesuując na wyróżnioną pozycję rzeczownik *prawda*.

I w tym przypadku, podobnie jak przy analizie operatora *-ż(e)*, wybór którejś z interpretacji wpływa na status *prawdy* jako wyrażenia z tego samego poziomu dyskursu, co w mowie Jezusa, lub jako wyrażenia z języka nieprzedmiotowego. Konsekwencją pierwszego wyboru będzie przyjęcie, że w wyniku intencjonalnie naddanej pewnej nadwyżki treściowej *a* wraz z pozostałymi składnikami zdania (które tylko formalnie przypomina pytanie) wnosi lekceważący stosunek Piłata do prawdy, o której mówił Jezus; prawdę Jezusa przeciwstawia jakimś innym wartościom z być może innych, lecz niewskazanych w dialogu, poziomów. Konsekwencją zaś drugiego będzie uznanie gotowości Piłata do dowiedzenia się czegoś na temat głoszonej przez Jezusa prawdy, przynajmniej w postaci napięcia semantycznego związanego z próbą zrozumienia, czym jest ta prawda na poziomie pojęciowym.

W przykładzie (1a) zaraz po jednostce *a* występuje operator pytajny *cóż*, po nim zaś pojawia się spójka *jest* niepoprzedzona łącznikiem definicyjnym *to*, jak w analogicznym pytaniu (17):

(17) *A což to jest prawda?*

Brak tego łącznika rodzi pewien efekt pragmatyczny, który skłania do zaakceptowania raczej pierwszej z przedstawionych wyżej interpretacji, wedle której Piłatowi na prawdzie Jezusa nie zależy, dyskredytuje ją i w ogóle nie interesuje go porozumienie. Znamienne jest, że według Ewangelii św. Jana po zadaniu tego pytania, nie czekając na odpowiedź, Piłat wychodzi do Żydów z informacją, że nie znajduje w Jezusie żadnej winy. Na jakiej podstawie wysnuł taki wniosek, tego już ewangelista nie tłumaczy.

Podwójność możliwych interpretacji operatorów *-ż(e)* oraz *a* w analizowanym kontekście wpływa – jak to zostało pokazane wyżej – na charakter *prawdy*. Zdecydowana większość egzegetów tego fragmentu opowiada się za tym, że Piłat zignorował tym pytaniem Jezusa i reprezentowane przez Niego wartości. Takie rozstrzygnięcie winno jednak znaleźć potwierdzenie na gruncie języka oryginału, którego system gramatyczno-leksykalny znacznie odbiega od systemu gramatyczno-leksykalnego języka polskiego. Nie ma w polszczyźnie np. formalnych wykładników rodzajników. Dla użytkownika języka polskiego, jeżeli w tekście nie zostały użyte specjalne wyróżniki aktualizujące lub stanowiące referencjalne uszczegółowienie, jakaś ogólna prawda może być tożsama z pewną prawdą

o charakterze konkretnym. Inaczej ta rzecz się przedstawia w języku greckim, co znajduje odbicie również w analizowanym dialogu. Poza tym polskie zaimki pytajne nie są jak w klasycznej i biblijnej grece mniej lub bardziej predykatywne, czego konsekwencją jest ich funkcjonalno-semantyczna pozycja w układach syntagmatycznych. Warto więc z kolei przyrzeć się kontekstom greckim rozważanego tu fragmentu, aby skonfrontować je z polskimi tłumaczeniami i rozstrzygnąć, czy zasadne jest wprowadzanie do nich operatorów  $-ż(e)$  oraz  $a$ .

\*\*\*

Przesłuchanie Jezusa przed Piłatem odbywa się w bardzo trudnych warunkach komunikacyjnych. Pełne jest niedopowiedzeń i nieporozumień. Między Chrystusem a Piłatem nie dochodzi do całkowitego porozumienia, gdyż obaj, nawet jeśli ich rozmowa toczy się w jednym, aramejskim języku, posługują się innym kodowaniem semantycznym i pragmatycznym<sup>16</sup> – Jezus właściwym językom semickim, głównie aramejskiemu i hebrajskiemu, natomiast Piłat – językom indoeuropejskim, a ściślej mówiąc łacinie i może grece.

W przytoczonym na początku fragmencie rzeczownik ἀλήθεια [alétheia] występuje trzykrotnie: dwa razy w J 18:37, raz w J 18:38. W ustach Jezusa wyraz ten jest poprzedzony rodzajnikiem, natomiast użycie Piłata jest bezrodzajnikowe. W ten sposób na gruncie tego tekstu tworzy się opozycja:

(18) ἡ ἀλήθεια vs. ἀλήθεια

W Ewangelii według św. Jana wyrażenie ἀληθεία użyte zostało aż 25 razy<sup>17</sup>:

<sup>16</sup> Anna Wierzbicka (np. 1999: 164–165) mówi w takich przypadkach w odniesieniu do emocji, o różnych zindywidualizowanych „skryptach kulturowych” jako pewnych językowych zachowaniach wpływających na kształt i dynamikę dyskursu. Odmienne kultury posługują się zróżnicowanymi „skryptami kulturowymi”. Wierzbicka (2002) zwraca m.in. uwagę na skrypty kulturowe języka hebrajskiego i innych języków, którymi posługiwali się Żydzi.

<sup>17</sup> Dla porównania: Mt – 1 użycie, Mk – 3, Łk – 3, Dz – 3, Rz – 8, 1 Kor – 2, 2 Kor – 8, Ga – 3, Ef – 6, Flp – 1, Kol – 2, 2 Tes – 3, 1 Tm – 6, 2 Tm – 6, Tt – 2, Hbr – 1, Jk – 1, 1 P – 1, 2 P – 2, 1 J – 9, 2 J – 5, 3 J – 6. Łącznie z J – 109 użyć.

	(ἡ) ἀλήθεια	ἀλήθεια
<b>SIGLA W EWANGELII WEDŁUG ŚW. JANA</b>		1,14
	1,17	
	3,21	
		4,23
		4,24
	5,33	
	8,32	
	8,32	
	8,40	
	8,44	8,44
	8,45	8,46
	14,60	
	14,17	
	15,26	
	16,70	
	16,13	
	16,13	
17,17	17,17* (ὁ σὸς ἀληθείᾱ) 17,19	
18,37		
18,37		
	18,38	
Łącznie	17	8

\* Ten przykład powinien znaleźć się w istocie w kolumnie z użyciami rodzajnikowymi, bowiem funkcję rodzajnika przy rzeczowniku ἀλήθεια przejmuje zaimek wskazujący, por. cały kontekst: ἀγίαςον αὐτοὺς ἐν τῇ ἀληθείᾳ ὁ λόγος ὁ σὸς ἀληθείᾱ ἐστίν.

Jak widać z powyższego zestawienia, użyć bezrodzajnikowych jest znacznie mniej niż użyć z rodzajnikiem. Warto w tym miejscu zwrócić także uwagę na fakt, że tak jak w interesującym nas fragmencie, również w kilku innych przypadkach obok siebie, w jednym wersecie lub w wersetach sąsiadujących (co zostało oznaczone w tabeli szarym kolorem) występują użycia z rodzajnikiem i bez niego.

Wyrażenie ἀλήθεια użyte bez rodzajnika ma w przekazie Janowym znaczenie ‘prawdy ogólnej, dyspozycji prawdy’ i jako takie nie oponuje z jakimś konkretnym kłamstwem. Oto kilka przykładów wyjętych z Ewangelii:

(19) δόξαν αὐτοῦ, δόξαν ὡς μονογενοῦς παρὰ πατρός, πλήρης χάριτος καὶ ἀληθείας<sup>18</sup> (J 1, 14).

(20) πνεῦμα ὁ θεός, καὶ τοὺς προσκυνοῦντας αὐτὸν ἐν πνεύματι καὶ ἀληθείᾳ δεῖ προσκυνεῖν<sup>19</sup> (J 4, 24).

(21)

44ἐκεῖνος	[tj. διάβολος]	ἀνθρωποκτόνος	ἦν	ἀπ’	
PD.NOM.M.SG	A_GEN.M.SG	A_NOM.M.SG	VI.IMPF.VXX.3SG	PRÆP	
ten właśnie	Przeciwnik	zabójca człowieka	być	od	
ἀρχῆς,	καὶ	ἐντῆ	ἀληθείᾳ	οὐκ	
N_GEN.F.SG	CONJ	PRÆP	T_DAT.F.SG	N_DAT.F.SG	PART.NEG
źródło/początek	więc	w	(ta)	prawda	nie
ἔστηκεν,	ὅτι	οὐκ	ἔστιν	ἀλήθεια	
VI.PERF.ACT.3SG	CONJ	PART.NEG	VI.PRÆS.VXX.3SG	N_NOM.F.SG	
stanać	że	nie	być	prawda	
ἐν	αὐτῷ.	ὅταν	λαλή	τὸ	
PRÆP	PP_DAT.M.SG	CONJ	VS.PRÆS.ACT.3SG	T_ACC.N.SG	
w	on sam	kiedy tylko	(móć) mówić	(to)	
ψεῦδος,	ἐκ	τῶν	ἰδίων	λαλεῖ,	
N_ACC.N.SG	PRÆP	T_GEN.N.PL	A_GEN.N.PL	VI.PRÆS.ACT.2SG	
fałszerstwo	poza	(te)	własny	mówić	
ὅτι	ψεῦστης	ἔστιν	καὶ ὁ	πατήρ	
CONJ	N_NOM.M.SG	VI.PRÆS.VXX.3SG	CONJ	T_NOM.M.SG	N_NOM.M.SG
że	kłamca	być	jak	(ten)	ojciec
αὐτοῦ.	45ἔγω	δὲ	ὅτι	τήν	ἀλήθειαν
PP.GEN.M.SG	PP.NOM.1SG	CONJ	CONJ	T_ACC.F.SG	N_ACC.F.SG
on	ja	jednak	że	(ta)	prawda
λέγω,	οὐ	πιστεύετε	μοι (J 8, 44–45).		
VI.PRÆS.ACT.1SG	PART.NEG	VI.PRÆS.ACT.2PL	PP.DAT.1SG		
mówić	nie	wierzyć	ja		

‘Ten [tj. diabeł] był zabójcą od początku, więc nie stał w (tej) prawdzie, ponieważ nie ma w nim prawdy. Kiedy mówi kłamstwo, mówi zgodnie z sobą,

<sup>18</sup> Tj.: [...] chwalebny jaką jednorodzony [ma] od ojca, pełen łaski, jak [i] prawdy.

<sup>19</sup> Tj.: Duchem Bóg, więc czcąc Go w duchu, jak [i] prawdzie.

gdyż jest kłamcą, jak i jego ojcem. Ja natomiast mówię (tę) prawdę, nie wierzycie mi’.

Nie poprzedzana rodzajnikiem ἀλήθεια nie ma antonimu, co szczególnie uwidacznia się w przykładzie (21). W stanowiącym kontynuację tej wypowiedzi fragmencie J 8:46, w którym rzeczownikowi ἀλήθεια nie towarzyszy ani rodzajnik, ani zaimek wskazujący:

(22)

τίς PL.NOM.M.SG kto	ἐξ PR.ÆP z	ὑμῶν PP.2GEN.PL ty	ἐλέγχει VI.PR.ÆS.ACT.3SG ujawnić	με PP.1ACC.SG ja	
περὶ PR.ÆP co do	ἁμαρτίας N _ GEN.F.SG brak	εἰ COND jeżeli	ἀλήθειαν N _ ACC.F.SG jeżeli	λέγω, VI.PR.ÆS.ACT.1SG prawda	διὰ PR.ÆP mówić przez
τί PL.ACC.N.SG co	ὑμεῖς PP.2NOM.PL ty	οὐ PART.NEG nie	πιστεύετε VI.PR.ÆS.ACT.2PL wierzyć	μοι. PP.1DAT.SG ja	

‘Kto z was wykaże mi co się tego tyczy grzechu (błędu)? Jeżeli [stale] mówię prawdę, dla czego (sic!) nie wierzycie mi’.

nie chodzi o mówienie jakiejś konkretnej prawdy, lecz o stałą dyspozycję polegającą na niekłamaniu, za czym przemawia ujęcie tej argumentacji w zdanie warunkowe z czasownikami w czasie teraźniejszym oraz użycie w następniku konstrukcji διὰ τί.

Niejednokrotnie – i nie przeczy temu powyższy, wyjątkowy, ponieważ retoryczny, przykład – prawda związana bezpośrednio z Jezusem wyrażana jest słowem poprzedzonym rodzajnikiem. Wedle ewangelisty Jezus wypowiada prawdy konkretne, jednostkowe, które zakorzeniają się w prawdzie ogólnej, którą według Ewangelii On sam jest.

Wydaje się więc, że przeciwstawienie dwóch prawd w przykładzie z analizowanego dialogu przedstawia sobą głęboki sens. Z jednej strony mamy do czynienia z konkretną prawdą Jezusa, z drugiej zaś z jakąś prawdą, o której myśli Piłat. Z prawdą widzenia rzeczywistości zapewne i z pojęciem prawdy, nie zaś z jego konkretną realizacją. Wiele wskazuje na to, że w ustach Piłata rzeczownik ἀλήθεια (prawda) nie należał do języka przedmiotowego. Argumentów za tą tezę dostarcza analiza czasownika ἔστιν (εἰμί) użytego w tym kontekście.

Piłat zadaje pytanie: Τί ἐστίν \_ . Tego typu konstrukcja pojawia się w Ewangelii Janowej zaledwie cztery razy (6, 9; 16, 17; 16, 18; 18, 38). W każdym z wymienionych przykładów jest to pytanie o znaczenie, o wartość wyrażenia językowego, co wynika z predykatywnego charakteru w takim układzie zdaniowym zaimka pytajnego τί ‘co’, pozbawionego zupełnie komponentów emfaticznych<sup>20</sup>. Na ten zaimek pada silny niekontrastywny akcent zdaniowy, jest więc on również w pytaniu wykładnikiem rematu pytania. W najbliższym kontekście analizowanego fragmentu:

(23)

Τί	ἐστίν	τοῦτο	ὃ		
PI.NOM.N.SG	VI.PR.ÆS.VXX3SG	PD.NOM.N.SG	PR.ACC.NSG		
co	być	to	co		
λέγει	ἡμῖν,	Μικρόν	καί	οὐ	
VI.PR.ÆS.ACT.3SG	PP.DAT.1PL	A _ ACC.N.SG	CONJ	PART.NEG	
mówić	ja	mały	jak	nie	
θεωρεῖτέ	με,	καί	πάλιν	μικρόν	καί
VI.PR.ÆS.ACT.2PL	PP.ACC.1SG	CONJ	ADV	A _ ACC.N.SG	CONJ
zobaczyć	ja	i	znowu	mały	jak
ὄψεσθέ	με	καί,	Ὅτι	ὑπάγω	
VI.FUT.MIDD.2PL	PP.ACC.1SG	CONJ	CONJ	VI.PR.ÆS.ACT.1SG	
być widzianym	ja	jak	że	zmierzać	
πρὸς	τὸν	πατέρα (J 16, 17).			
PR.ÆP	T _ ACC.M.SG	N _ ACC.M.SG			
do	(ten)	ojciec			

‘Co jest to [co znaczy to – PS], co nam mówi: „Chwila, jak nie zobaczycie, i znowu chwila, jak mnie ujrzycie”’; jak też: „Zmierzam do ojca”’.

mamy wyraźny kontekst świadczący o tym, że ta konstrukcja była przez Jana wykorzystywana w strukturach definicyjnych, a jej następnikiem było wyrażenie ujęte w cudzysłów, a więc z pewnością nienależące do przedmiotowego po-

<sup>20</sup> Emfaticzny charakter tego zaimka wiąże się w języku greckim z zupełnie inną pozycją syntaktyczną i innym typem kontekstu językowego, por.: πόλις τε ἀφισταμένη τίς πω.

ziomu narracji. Τί ἐστίν \_ należałoby więc w przykładzie (23), jak i być może w pytaniu Piłata:

(24)

Τί	ἐστίν	ἀλήθεια
PI.NOM.N.SG	VI.PR.AES.VXXX3SG	N _ NOM.F.SG
co	być	[prawda]

przetłumaczyć na język polski za pomocą frazy *co znaczy\_*, co wymusza nieprzedmiotowe użycie rzeczownika ἀλήθεια.

Polskie *Cóż to jest prawda?* i pochodne od tego pytania są bardzo dalekie od oryginalnego wydźwięku. Są one uwikłane albo w retoryczność, albo zniecierpliwienie nadawcy i jego lekceważący stosunek do przedmiotu dialogu. Natomiast greckie zdanie (24) wnosi po pierwsze pewien moment napięcia semantycznego czy wręcz metajęzykowego, a po drugie potwierdza ten moment bezrodzajnikowym „cytacyjnym” użyciem rzeczownika ἀλήθεια. Jestem przekonany, że omawiane zdanie w języku greckim jest nie do pogodzenia ani z figurą nazywaną pytaniem retorycznym, ani z takim aktem mowy, który po przesunięciu niekontrastywnego akcentu w kierunku rzeczownika miałby tylko graficzną postać pytania. Zdanie (24) jest pytaniem i to takim pytaniem, w którym najsilniejszy przycisk, konstytuujący jego kontur intonacyjny, pada na zaimek pytajny.

Chrystus więc ostatecznie umiera za prawdę, TĘ PRAWDĘ, prawdę konkretną, która przeciwstawia się kłamstwu. Piłatowi zaś takie rozumienie prawdy jest jeżeli nie zupełnie obce, to przynajmniej odległe. Wielokrotnie zwracano już uwagę, zwłaszcza w egzegezach protestanckich Nowego Testamentu, na różnicę między myśleniem semickim a grecko-łacińskim – podczas gdy to pierwsze ma charakter teleologiczny, to drugie jest abstrakcyjne. W czasie przesłuchania do porozumienia nie doszło, obaj rozmówcy mówili o różnych strukturach pojęciowych. Piłat jednak zapewne miał dobrą wolę, aby zrozumieć Jezusa, stąd jego pytanie. W Ewangelii Jana nie ma odpowiedzi, a po zadaniu pytania Piłat wychodzi do Żydów, co mogło zrodzić pokusę interpretacyjną, że mamy tu do czynienia z pytaniem retorycznym lub ze zdaniem, wyrażającym lekceważenie dla argumentów Jezusa. W Ewangelii Nikodema (Thilo 1823: III, 2) Piłat jednak czeka na odpowiedź: „Prawda jest z nieba”, a nawet dopytuje Jezusa: „Czy nie ma prawdy na ziemi?”, który odpowiada mu: „Patrz, jak ci, co głoszą prawdę, są sądzeni przez tych, którzy mają władzę na ziemi”. Takiej rozmowy nie ma



jednak w przekazie Janowym, co nie znaczy, że nie ma tego semiotycznego napięcia, wyczekiwania na porozumienie i językowego śladu, że rozmowa mogła mieć miejsce.

Pytanie Piłata i narracja na temat, co zdarzyło się potem, umieszczone zostały w dwóch różnych liniach, choć połączone są one stosunkiem *coniunctivu*. Wyrażenie καὶ na początku zdania wskazuje na wynikanie, jest więc to w analizowanym fragmencie spójnik łącząco-wynikowy. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że pomiędzy rzeczownikiem ἀλήθεια a spójnikiem καὶ było jakieś zdanie podrzędne lub kilka zdań podrzędnych, które w wyniku zniekształcenia tekstu, omyłki redaktora albo świadomej elipsy zniknęło lub zniknęły, czego jednak rozstrzygnąć z całą pewnością się nie da, podobnie zresztą jak nie sposób zaprzeczyć istnieniu takiej możliwości.

Powyższym tekstem nie próbowałem dokonać apologii Piłata z Pontu. Próbowałem tu jedynie wskazać na pewne nieporozumienia związane z przekładem Biblii, narosłe na translatorskiej tradycji i wynikające być może z braku zaangażowania w pełną semantyczno-formalną analizę treści przekładanych. Starałem się tu też odnotować argumenty przemawiające za tym, że Piłat być może był jednak zainteresowany prowadzeniem dialogu z Jezusem i w związku z tym prawdopodobnie dążył do poznania prawdy, którą On głosił. Kilka bowiem faktów wskazuje na to, że nie należy zdania (24) interpretować jako pytania z niekontrastywnym akcentem przesuniętym na wyrażenie ἀλήθεια, podobnie też nie powinno być tak, aby polskie jego przekłady dopuszczały taką możliwość, która w efekcie prowadziłyby do zniekształcenia jego treści intencjonalnej. W wyniku takich zabiegów pytania (1a)–(1d) zbliżają się do zdań typu:

(25) *Co to jest PRAWDA?!*,

które znaczą w istocie ‘nie jest tak, żebym chciał wiedzieć, co to jest prawda’, czego pragmatycznym refleksem może być sens ‘prawda nie jest niczym takim, co miałyby jakieś znaczenie [tu i teraz?]; prawdą nie warto się zajmować’ etc. Do tak kategoriycznych wniosków nie upoważnia, moim zdaniem, wymowa kontekstu greckiego. Użycie we współczesnych polskich przekładach Biblii partykuł *-ż(e)* oraz *a* w analizowanym kontekście jest dość niefortunne i może rodzić najrozmaitsze nieporozumienia.

## Wykaz skrótów zastosowanych w glosach

V	Czasownik	COND	Spójnik warunkowy	Rodzaj	
VI	indicativus (tryb)	PRÆP	Przyimek	M	rodzaj męski
VS	subjunctivus (tryb)			F	rodzaj żeński
			Przypadek	N	rodzaj nijaki
N _	Rzeczownik	NOM	mianownik		
A _	Przymiotnik	GEN	dopełniacz	Czas	
T _	Rodzajnik określony	DAT	celownik	PRÆS	czas teraźniejszy
		ACC	biernik	IMPF	czas przeszły niedokonany
P	Zaimek			FUT	czas przyszły
PD	Zaimek wskazujący	Osoba			
PI	Zaimek pytajny	1		ACT	strona czynna
PP	Zaimek osobowy	2		MID	strona medium
PR	Zaimek względny	3		PAS	strona bierna
				MIDD	deponens medialny
ADV	Przysłówek	Liczba		VXX	brak nacechowania ze
PART.NEG	Negacja	SG	liczba pojedyncza		względem na kategorię
CONJ	Spójnik	PL	liczba mnoga		strony
				⌈ ⌋	suppositio simplex

## Źródła

*Biblia*, 1572, przekł. S. Budny, Nieśwież: D. Łęczycki w Drukarni i nakładem Kawiecznyńskich.

*Biblia*, 1599, przekł. J. Wujek, Kraków: W Drukarni Łazarzowej.

*Biblia*, 2000, op. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, Poznań: Wydawnictwo Pallotinum.

*Biblia Święta. Tho iest Księgi Stárego y Nowego Zakonu włąfnie z Zydowskiego, Greckiego y Łácińskiego nowo ná Polski ięzyk z pilnością y wiernie wyložone*, 1563, Brześć Litewski: Bernard Wojewódka.

*Biblia Święta. To jeft Księgi Starego y Nowego Przymierza z Zydowskiego y Greckiego Języká ná PolŃki pilnie y wiernie przłumáczone*, 1637, Gdańsk: W Drukárniey Andrzejá Hunefeldá.

*Ewangelia Nikodema. Wspomnienia o Panu naszym Jezusie Chrystusie spisane za Poncjusza Pilata*, 1986, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, red. M. Starowieyski, Lublin: TN KUL, s. 425–441.

*Novum Testamentum Graece et Latine*, 1997, ed. E. Nestle, E. Nestle, B. Aland, K. Aland, Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft.

THILO J. C., 1823, *Codex apocryphorum Novi Testamenti*, vol. 1, Leipzig: F. C. G. Vogel.

**Bibliografia**

- AJDUKIEWICZ K., 2006, Zdania pytajne, w: idem, *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 278–283.
- BOGUSŁAWSKI A., 1977, *Problem of Thematic-Rhematic Structure of Sentences*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- BOGUSŁAWSKI A., 1979, Indirect Questions: One Interpretation or more?, *Linguistica Silesiana* 3, s. 39–52.
- BOGUSŁAWSKI A., 1982, Semantic and pragmatic aspects of reference. Selected problems, *Linguistische Studien* 91/I, s. 1–111.
- BOGUSŁAWSKI A., 1991, This, w: M. Grochowski (red.), *Problemy opisu gramatycznego języków słowiańskich*, Warszawa: Wyd. SGGW, s. 23–30.
- BOGUSŁAWSKI A., 1992, *Two Essays on Inflection*, Warszawa: Energeia.
- BOGUSŁAWSKI A., 1999, Inherently thematic or rhematic units of language, w: E. Hajičová, T. Hoškovec, O. Leška, P. Sgall, Z. Skoumalová (eds.), *Travaux du Cercle linguistique de Prague*. 3, Amsterdam: Benjamins, s. 211–224.
- BOGUSŁAWSKI A., 2008, *O konieczności istnienia*, Warszawa: Bel Studio.
- DANIELEWICZOWA M., 1996, *O znaczeniu zdań pytajnych w języku polskim. Charakterystyka struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzi interrogatywnych*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- GROCHOWSKI M., 1986, *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*, Wrocław: Ossolineum.
- GROCHOWSKI M., 2004, O cechach syntaktycznych i semantycznych operatorów quasi-spójnikowych. Analiza operatora ALE, w: A. Moroz i M. Wiśniewski (red.), *Studia z gramatyki i semantyki języka polskiego*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 223–231.
- LYONS J., 1989, *Semantyka*, t. 2, przeł. A. Weinsberg, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- PISARKOWA K., 1972, Z historii polskich pytań o rozstrzygnięcie, w: *Symbolae polonicae in honorem Stanisłai Jodłowski*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 121–132.
- PUZYNYNA J., 1997, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- SAUSSURE F. DE, 2004, *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, tłum. i red. M. Danielewiczowa, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- TOKARSKI J., 1951, A ileż to kłopotu ze spójnikiem *a*, *Poradnik Językowy*, z. 2, s. 12–16; z. 3, s. 1–6.
- WAJSZCZUK J., 2005, *O metatekscie*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.

WIERZBICKA A., 1999, *Język – umysł – kultura*, wyb. i red. J. Bartmiński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

WIERZBICKA A., 2002, *Co mówi Jezus? Objasnianie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych*, tłum. I. Duraj-Nowosielska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

### Was Pilate interested in that *what is truth*?

#### ( s u m m a r y )

As the point of departure for my analysis in this article, I propose Polish sentences

(1a) *A cóż jest prawda?*

(1b) *Co jest prawda?*

(1c) *Cóż jest prawda?*

(1d) *Cóż to jest prawda?.*

All of them are translation Greek phrase  $\tau\acute{\iota} \epsilon\sigma\tau\iota\nu \acute{\alpha}\lambda\eta\theta\epsilon\iota\alpha$  (Pilate's question in John 18,38). In order to understand the semantic relationships between their elements, and according to original sentence, it is necessary to consider the meaning of the particles *-ż* and *a*. The Polish emphatic modifier *-ż* in such contexts as above influences the semantics of *wh*-questions: it demands a definite context; changes, or only modifies, the intonational contour of sentences – when it is used, the tempo of the utterance is slower than without it, and sharpening of the tone is moving from the pronoun to the right part of the question; it weakens the settling of truth *dati questionis*, which sometimes (in connection with utterance intonation) causes the blockade of an answer position. In particular situations such sentences as (1d) can express contempt (or similar emotions) for the object of questioning. Next, the initial operator *a* is homonymic to the conjunction *a*, it joins an additional information or expresses the relation of excluding. It can announce a reply in a dialogue, join references to the definite context, and sometimes a request for expanding or explaining any fact or state of things. Also *a* can be an indicator of oppositional rights. In my opinion Pilate – truly involved in understanding Jesus's rights – asks about the meaning of truth, which is indicated in John's metalanguage phrase  $\tau\acute{\iota} \epsilon\sigma\tau\iota\nu$  \_ and metalanguage use the of nominative noun  $\acute{\alpha}\lambda\eta\theta\epsilon\iota\alpha$ , also the main non-contrastive stress falls on the rhematic pronoun, therefore we have here an authentic *wh*-question, not a speech act expressing Pilate's contempt for truth. This is why the Polish sentences (1a), (1c), (1d) are – in relation to the meaning of *-ż* and *a* – unfortunate. Pilate was interested in what was the *truth* of Jesus.